

## **Orędzie dla Mirjany z 2 września 2018 r.**

“Drogie dzieci, moje słowa są proste, ale pełne macierzyńskiej miłości i troski. Moje dzieci, nad wami zbiera się coraz więcej cieni ciemności i kłamstwa, a ja wzywam was do światła i do prawdy – wzywam was do mojego Syna. Tylko On może przekształcić rozpacz i cierpienie w pokój i w spokój. Tylko On może dać nadzieję w najgłębszych bólach. Mój Syn jest życiem świata. Im lepiej Go poznacie, im bliżej Niego będziecie, tym bardziej Go pokochacie, ponieważ mój Syn jest Miłością. Miłość zmienia wszystko i sprawia, że piękne jest nawet to, co bez miłości wydaje się nieistotne. Powtarzam wam więc, że jeśli chcecie wzrastać duchowo, musicie dużo kochać. Wiem, apostołowie mojej miłości, że nie zawsze jest to łatwe, ale, moje dzieci, nawet drogi bolesne to drogi, prowadzące do duchowego wzrostu, do wiary i do mojego Syna. Moje dzieci, módlcie się! Myślcie o moim Synu. W każdej chwili dnia wznóście swoją duszę do Niego, a ja zbiorę wasze modlitwy jak kwiaty z najpiękniejszego ogrodu i podaruję je mojemu Synowi. Bądźcie autentycznymi apostołami mojej miłości, szerzcie wśród wszystkich miłość mojego Syna, bądźcie ogrodem najpiękniejszych kwiatów. Pomóżcie modlitwami swoim pasterzom, aby byli duchowymi ojcami, wypełnionymi miłością do wszystkich ludzi. Dziękuję!”.

### **Bóg-Miłość chce być poznany!**

*Tylko On może przekształcić rozpacz i cierpienie w pokój i w spokój. Tylko On może dać nadzieję w najgłębszych bólach. Chwała Panu.*

Maryja, która jest mistrzynią życia duchowego prowadzi nas, apostołów swojej miłości, do duchowej dojrzałości. Chodzi o to, abyśmy byli w stanie przekazywać **wszystkim** Jej dzieciom to, co sami otrzymujemy za darmo, to znaczy Miłosierną Miłość Boga. Ta Miłość, kochani Siostry i Bracia bezustannie wylewa się na nas, teraz też, bez żadnej naszej zasługi.

Swoimi *prostymi, ale pełnymi macierzyńskiej miłości i troski słowami*, Gospa wprowadza nas na drogę Synostwa Bożego. To droga naszego oczyszczenia, wychodzenia z poziomu mentalności niewolników. Droga na jaką wprowadza nas Maryja jest Chrystusem, Który zmienia nasze myślenie, prowadząc do wolności dziedziców Królestwa. Tylko wtedy, gdy żyjemy w świadomości naszej tożsamości, **jesteśmy w stanie wychodzić z cieni ciemności i kłamstwa (...), do światła i do prawdy. Do Syna Maryi.** Na tej drodze będziemy zdolni doświadczyć i powtórzyć za św. Pawłem: „*Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie*” (Ga 2,20). **Amen.**

Bardzo trudno człowiekowi w traumatycznych chwilach, gdy doświadcza po raz kolejny niesprawiedliwości i bólu, zachować świadomość, że jest *dziedzicem Królestwa*. Nasza ludzka natura odruchowo ulega wtedy lękowi, **który nie pochodzi od Boga. Zły duch** robi wszystko, abyśmy zapominali o naszej prawdziwej tożsamości dzieci Bożych i zachowywali jak załęcznieni, niczego nie świadomi niewolnicy. Szydzi z nas w ten sposób przed Bogiem. Robi wszystko, żeby podważyć nasze zaufanie do Abba Ojczy. Niszczy przekonanie, że On w swoim Synu nigdy, przenigdy nas nie odstępował na krok. Jezus „*nie zostawił nas sierotami (...)*” (Rz 8,18a). Nasza cudowna Matka, która usilnie wzywa nas do swojego Syna, zapewnia, że *tylko On może przekształcić rozpacz i cierpienie w pokój i w*

*spokój. Tylko On może dać nadzieję w najgłębszych bólach. (...), ponieważ jest Miłością. Jezus - Miłość, zmienia wszystko i sprawia, że piękne jest nawet to, co bez miłości wydaje się nieistotne. Niech będzie Bóg uwielbiony w Jezusie, Który stał się dla nas Obrazem Jego Miłości. **Bóg jest Pokojem i harmonią:** „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!” (J14,27). „Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni (...)” (Rz 8,15a).*

**Życie Kościoła Pielgrzymującego** jest bezustannym przechodzeniem z ciemności do światła, dlatego Królowa Pokoju pragnie, abyśmy stali się *ludźmi duchowymi* w świecie, którzy będą zdolni w ciemnościach, *szerzyć wśród wszystkich miłość Jej Syna*. Błyszczą dla innych światłem Jego Obecności. To, **czego nie da się uniknąć w świecie**, a więc niesprawiedliwości, choroby, konfliktów, bólu, Syn Maryi potrafi przemienić w mocy Swojego Ducha. Jednak, abyśmy mogli przyjąć od Niego wsparcie jakiego nam udziela, musimy Go kochać **to znaczy żyć Jego Słowem**. W mocy Jego Imienia **wyrzekać się własnych rozwiązań i swojej ludzkiej perspektywy**. Dzięki Jego **zwycięstwu na krzyżu i Zmartwychwstaniu**, otrzymaliśmy **Ducha Świętego!** *Gdy cierpienie i lęk mącą nam w głowie:* „*Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi*” (Rz 8,16b). Oblubienica Ducha Świętego (...) wie, że Synostwo Boże, prowadzi do wolności: „*Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony (...). Wszystko mogę w Tym, który mnie umacni*” (Flp 4,12a-13). Tak, Matko! Niech ten cud objawia się w Twoich apostołach miłości. Amen.

*Człowiek zmysłowy nie jest w stanie przynosić owocu*, ponieważ nie żyje po to, by pełnić wolę Ojca: „*Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego pojąć, bo tylko duchem można to zrozumieć*” (1 Kor 2,14). To dla mnie osobiście, wielka przestroga. Jeśli się nie nawrócę, nie stanę się *autentycznym apostołem miłości Maryi*. Nie będę potrafiła z głębi serca i umysłu *pomóc modlitwami swoim pasterzom, aby byli duchowymi ojcami, wypełnionymi miłością do wszystkich ludzi*. Nie będę w stanie postawić wokół nich muru modlitwy i stanąć w jego wyłomie do walki o ich myśli, o uzdrowienie ich zranień o to, by Duch Święty skutecznie przekonywał ich, że są synami, że mogą wołać Abba Ojczy!

**Bez stania się Synem, nie można być dla nikogo ojcem.**

Niech więc słowa błogosławieństwa, które Jezus przez pokolenia wypowiada nad każdym z nas, przynoszą obfity owoc. Na chwałę Boga Ojca i ku radości naszej Matki: „*Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali*” (J 15,16-17).

Tak, Maryja pragnie, abyśmy stali się autentycznymi chrześcijanami w świecie, a: „*Źródłem i celem życia chrześcijanina jest Jezus Chrystus. Chrześcijanin powinien przede wszystkim troszczyć się o to, aby nigdy nie stracić łączności z Chrystusem*” - (komentarz z Pisma Świętego wg przekładu Towarzystwa Świętego Pawła). Bez tego, nasze czynności religijne, stają się dla innych dzieci Maryi jak „cymbał brzmiący” i są „obrzydłe” Bogu,

Który pragnie naszej wewnętrznej przemiany (por Iz 1,13). Maryja nawołuje: *Bądźcie autentycznymi apostołami mojej miłości, szerzcie wśród wszystkich miłość mojego Syna, bądźcie ogrodem najpiękniejszych kwiatów. Moje dzieci, módlcie się; myślcie o moim Synu; w każdej chwili dnia wznóście swoją duszę do Niego. Jeśli chcecie wzrastać duchowo, apostołowie mojej miłości, musicie dużo kochać, pomimo, że (...) nie zawsze jest to łatwe. Im lepiej Go poznacie, im bliżej Niego będziecie, tym bardziej Go pokochacie (...) nawet drogi bolesne prowadzą do duchowego wzrostu, do wiary i do mojego Syna. Niech się tak stanie. Amen.*

*Bogusława*